Nr. 31 (7299) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 31 STYCZNIA 1938 r. R. X XLII

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—3 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-15
ADMINISTRACJA — 5.13-86
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 112

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Nowa odmiana „wrogów ludu"

Komuniści-karierowicze i oszczercy

PAT. podaje:

Motywem przewodnim większości artykułów wstępnych prasy moskiewskiej jest nawoływanie do bezwzględnej walki z nową odmianą „wrogów ludu", komunistami-karierowiczami i oszczercami. Komuniści tacy, jak twierdzi „Trud", zaczaili się nietylko w organizacjach partyjnych, lecz i w związkach zawodowych, usiłując dezorganizować pracę i przetrzebić kadry, „wrogów" tych należy demaskować bezlitośnie i pociągać do surowej odpowiedzialności.

„Prawda" w artykule sekretarza irkuckiego obwodowego komitetu partyjnego, — Szczerbakowa, zbyt gorliwą czujność komunistów określa jako **prowokację.** Tego rodzaju czystka wyrządziła — zdaniem autora—poważne szkody organizacjom partyjnym w obwodzie irkuckim i wywołała nieufność i podejrzliwość. Kiedy zaczęto według wskazówek centralnego komitetu partii tępić komunistótw - karierowiczów, znowu **przeholowano** i zaczęto wyrzucać z partii ludzi, którzy mieli jakiekolwiek stosunki z nową odmianą „wrogów ludu". Usuwano z partii za takie przewinienia, jak np.: **że żona członka partii trzymała jarzyny w jednej piwnicy z żoną zdemaskowanego „wroga ludu".** Wobec takich faktów nikt nie chce brać na siebie odpowiedzialności za nowych ludzi. Lansowana więc jest teoria o braku odpowiednich pracowników. Stanowisko to pismo piętnuje jako taktykę „zamaskowanych wrogów ludu".

„Izwiestia" przytaczają nawet taki przykład, kiedy usuniętemu niesłusznie w Leningradzie z obwodowej organizacji partii Iwanowowi komisja lekarska **odebrała sztuczne zęby.**

Prasa, krytykując usuwanie z partii dla błahych powodów, stoi jednak na stanowisku, że jeżeli członek pratii ukrył, że posiada krewnego, który został zdemaskowany jako „wróg ludu", to popełnił ciężkie przewinienie, które „Raboczaja Moskwa" kwalifikuje jako utratę „czujności partyjno - politycznej i brak szczerości wobec partii".

List z Warszawy do Paryża

w przededniu wojny światowej

Na posiedzeniu akademii nauk moralnych i politycznych w Paryżu wygłosił interesujący referat dyplomata francuski minister pełnomocny Pingaud, podając w nim nieznane szczegóły, dotyczące ostatnich dni przed wybuchem wojny europejskiej i odnoszące się częściowo do osobistości polskich.

P. Pingaud przypomina na wstępie, iż z początkiem r. 1912 niektóre wydarzenia, a zwłaszcza sprawa Agadiru były już pewnego rodzaju ostrzeżeniem przed nadchodzącą katastrofą. Jednakże najbardziej dobitne ostrzeżenie, zapowiadające nadchodzącą już, grożącą bezpośrednio wojnę, wróżono w szeregu przewidywań i zapowiedzi, które sprawdziły się w 100 procentach.

Nadeszły one do Paryża z Warszawy. Referent powołując się na materiały, zawarte w archiwum francuskim M. S. Z., przytoczył, że w drugiej połowie lipca 1914 r. gdy w Paryżu sądzono, iż w sytuacji międzynarodowej zarysowało się pewnego rodzaju odprężenie i gdy przypuszczano, że dramat w Serajewie da się zakończyć pokojowo i gdy w związku z tym prezydent Poincare wybrał się w podróż do Petersburga, na Quai d'Orsay otrzymano z Warszawy pewien list, który wywołał prawdziwą sensację.

List ten datowany był 20 lipca i adresowany do prezydenta Poincare. Gdy na Quai dOrsay przetłumaczono go na język francuski, okazało się, że zawiera niezwykle interesujące informacje. Autor listu opisywał szczegółowo gorączkowe przygotowania wojenne na granicy niemiecko - rosyjskiej po stronie niemieckiej, które — zdaniem autora listu — było dowodem, że rząd niemiecki zamierza uciec się do użycia siły zbrojnej.

Następnie w dalszym ciągu listu autor zapowiedział jako rzecz nieuniknioną wkroczenie wojsk niemieckich na teren Belgii, interwencję Anglii. Wszystkie te przewidywania, jak przytacza min. Pingaud, sprawdziły się w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Rząd francuski w czasie swego pobytu w Bordeaux miał, jak stwierdził prelegent, zamiar zamieścić ten list na wstępie do żółtej księgi, zawierającej dokumenty, dotyczące wybuchu wojny światowej. Niestety, niemożność komunikowania się z autorem listu, który nie podał swego adresu, sprawił, że zaniechano wówczas tego zamiaru.

Procesy ludowców

w woj. warszawskim

Na dzień 1 i 3 lutego wyznaczono w sądach grodzkich w Przasznyszu i Makowie sprawy karne członków Stronnictwa Ludowego o udział w niedozwolonych zebraniach i podburzającą agitację. Procesy te wynikły na tle głośnych incydentów w czasie sierpniowego obchodu „Czynu Chłopskiego".

„Kodeks Pracy"

tematem dnia w parlamencie

W wyniku obrad komisji pracy francuskiej Izby Deputowanych, która w swych rękach skoncentrowała debaty nad zgłoszonymi przez Rząd do parlamentu 6-ciu ustawami, tworzącymi t. zw. kodeks społeczny, referaty poszczególnych ustaw przypadły wyłącznie przedstawicielom lewicy. Referentem generalnym kodeksu pracy został wybrany również deputowany socjalistyczny tow. Moch, twórca pierwszego zespołu ustaw społecznych t. zw. układów matignońskich.

Obrady nad nowym kodeksem będą długotrwałe. Na ogół w kołach parlamentarnych liczą się z tym, iż po obradach komisyjnych nowy kodeks społeczny będzie mógł wejść pod obrady plenum Izby Deputowanych dopiero w połowie lutego. To opóźnienie w obradach nad kodeksem pracy, który początkowo traktowany był jako najbardziej pilne zagadnienie w chwili obecnej, potraktowane zostało w kołach parlamentarnych jako oznaka raczej niepomyślna.

Prasa notuje, iż lewica Generalnej Konfederacji Pracy ustosunkowuje się raczej sceptycznie do projektu rządowego i uzależnia swą zgodę od dwóch zasadniczych warunków, t. j. od wprowadzenia ruchomej tabeli płac dla robotników w zależności od wahań kosztów utrzymania oraz ustawowego zorganizowania spraw angażowania i zwalniania robotników.

Ku czci Marii Skłodowskiej

W uniwersytecie Columbia odbyło się uroczyste zebranie dla uczczenia pamięci Marii Skłodowskiej - Curie. Zebraniu przewodniczył b. poseł Stanów Zjedn. w Kopenhadze dr. Wood. Przemawiali: p. amb. Rzeczp. Potocki, dr. Wood, dyrektor instytutu badań nad rakiem i prof. Pegram. Obecni byli m. in. konsulowie generalni Polski, Francji, Niemiec i Jugosławii.

Stany Zjedn. mają najwięcej samochodów

i dróg bitych

Według statystyk ministerium handlu Stan. Zjednoczonych na całym świecie jest 15.600.000 km. dróg bitych, asfaltowanych lub betonowych. Z tego na Stany Zjednoczone przypada 4.904.000 km., czyli niemal trzecia część.

Jeszcze wyższy procentowo jest stosunek posiadanych przez Stany Zjedn. samochodów, tych bowiem jest w całym świecie 40.549.000, z czego na Stany Zjednoczone przypada 28.520.000.

Katastrofa kolejowa

Na stacji Mizowo na szlaku Kowel - Brześć - Warszawa pociąg towarowy, zdążający do Warszawy, wskutek wyjęcia bolca od zwrotnicy przez nieznanych sprawców, wykoleił się. 10 wagonów zostało poważnie uszkodzonych, pomocnik maszynisty zaś doznał ciężkich obrażeń. Ponadto zostało zabitych kilkanaście sztuk bydła.

Zachodzi podejrzenie, iż katastrofa nastąpiła wskutek umyślnego uszkodzenia zwrotnicy. Stacja Mizowo została ostatnio zamknięta. Wypadek zdarzył się w nocy z 27 na 28 b. m.

Ujęcie miotaczy cuchnących

próbówek

Policja wileńska ujęła dwóch kolporterów wydawnictw „Falangi" Mitza i Jankojcia pod zarzutem rzucenia próbówki z cuchnącym płynem do jednego ze sklepów żydowskich w Wilnie.

Śmiertelna bójka dwuch marynarzy

Wczoraj w Gdyni, w czasie powrotu do portu, dwaj marynarze szwedzcy Larson i Sederkron, należący do załogi przebywającego w porcie gdańskim statku szwedzkiego „Signe" pobili się, przy czym stan Sederkrona na skutek głębokich ran od noża był bardzo ciężki, tak, że został przewieziony do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Larsona aresztowano. Bójka wywiązała się na tle porachunków osobistych.

Zaprzeczenie Chautemps'a

Premier Chautemps kategorycznie zaprzeczył wiadomości, ogłoszonej przez „Matin", jakoby zamierzał zwrócić się do izb z żądaniem pełnomocnictw w sprawach monetarnych.

Japonia grozi

Francji i Anglii

Specjalny wysłannik dziennika „Paris Soir" otrzymał w Szanghaju interview z admirałem japońskim Hasegawa na pokładzie pancernika „Izumo". Admirał oświadczył, że działania operacyjne wojskowe nie wymagają w chwili obecnej zajmowania wyspy Hainan nawet w razie konieczności zdobycia Kantonu. Jednocześnie admirał zaznaczył, iż Japonia nie ma zamiaru atakować posiadłości angielskich w Hongkongu.

Tenże sam korespondent uzyskał również wywiad z głównodowodzącym wojskami japońskimi gen. Matsui, który oświadczył, że postawa władz francuskich w koncesji francuskiej w Szanghaju napawa Japonię niepokojem, a to ze względu że agitatorzy wrogo usposobieni dla Japończyków rozwijają bezkarnie swą działalność terrorystyczną.

Generał nie zawahał się dodać, iż w razie jeżeli władze francuskie nie położą kresu działalności agitatorów i nie rozbroją żołnierzy chińskich, chroniących się w wielkiej ilości w koncesji francuskiej, władze japońskie chwycą się kroków energicznych. Generał dodał, że Japonia zamierza uczynić z Szanghaju przyszłą stolicę Chin i że wojna trwać będzie jeszcze czas dłuższy.

***

Reuter donosi z Szanghaju, iż gen. Matsui miał oświadczyć naczelnemu redaktorowi czasopisma „Magazine Oriental Affairs", iż jeśli W. Brytania posunie się poza zwykłą obronę swych interesów w Chinach i zacznie zdecydowanie współdziałać w dziedzinie politycznej i gospodarczej z Kuomintangiem, to może to wywołać bardzo poważny konflikt pomiędzy Japonią, a W. Brytanią.

Mikołaj Eliasz

Na narodowym cmentarzu w Arlington, w Stan. Zjedn. pochowano w tych dniach zmarłego w Chicago Michała Eliasza, Polaka, który za waleczności wykazane podczas wojny światowej uzyskał najwyższe odznaczenie amerykańskie „Congressional medal of honor".

Alimenty dla mężczyzn-w Ameryce

Sejm stanu nowo-jorskiego rozpatrywać będzie w najbliższym czasie kilka nowych projektów zmiany prawa małżeńskiego.

Już przed dwoma laty sejm stanowy uchwalił ustawę, zakazującą wnoszenia procesów, opartych na t. zw. „Breach of promise", czyli niedotrzymaniu obietnicy małżeństwa, pod których pozorem uprawiano szeroko wymuszenia na bogatych mężczyznach.

Obecnie pos. Middleton wniósł do sejmu projekt ustawy, na mocy której niezamożny mąż, porzucony przez bogatą żonę, może być uprawniony do otrzymania od niej alimentów, oraz drugi projekt ustawy, przewidującej, że kobieta, opuszczająca męża przed upływem trzech lat od chwili zawarcia ślubu, nie otrzymuje odeń alimentów.

Projekt ten wymierzony jest przeciw licznym niewiastom t. zw. „Gold diggers", które wychodzą za mąż za bogatych mężczyzn, potem opuszczają ich natychmiast po ślubie i żądają alimentów.

Wreszcie pos. Moran wniósł projekt ustawy, przewidującej, że kobieta, która otrzymała rozwód albo separację i utrzymuje stosunki z innym mężczyzną, przez to samo traci prawo do alimentów.

Z narażeniem życia uratowano psa

Miejscowość Geraldton w prowincji Ontario w Kanadzie była widownią wypadku, w którym kilka osób ryzykowało życie, aby wyratować psa.

Duży, 120-funtowy pies rasy św. Bernarda, zsunął się po stromym zboczu skały i zatrzymał się na wąskim gzymsie nad przepaścią głębokości ok. 300 stóp. Okoliczni mieszkańcy, słysząc wycie psa zeszli się nad brzeg przepaści i próbowali psa wydobyć. Ostatecznie spuszczono linę z węzłami, na której kilku mieszkańców utworzyło żywy łańcuch i uratowało psa.

Wiadomości telegraficzne

— Faszystowska partia „wszystko dla kraju" w Rumunii wbrew pierwotnemu postanowieniu nie weźmie udziału w wyborach do rad gminnych i powiatowych. Cały wysiłek partii skierowany będzie na propagandę do wyborów parlamentarnych.

— Na dz. 1 stycznia 1938 r. światowa organizacja harcerzy liczyła 2.855.889 członków. Z tej liczby więcej niż $\frac{1}{3}$ bo 1.055.551 skautów liczą organizacje skautingu w imperium brytyjskim.

— Linia Gdynia — Ameryka wynajęła dock w Hobokon, którego rozmiary pozwolą na równoczesne ładowanie dwóch statków. Nowy dock ma 950 stóp długości i 125 szerokości, pokrywając przestrzeń 250.000 stóp kwadrat. Linia obejmuje nowy dock już w marcu b. r.

— Na zebraniu polskiego towarzystwa historyczno-muzealnego w Chicago uchwalono wykupić z zastawu z rąk obcych od lat tam znajdującą się panoramę Jana Styki „Golgota".

— Z ogłoszonego w Londynie raportu rocznego brytyjskiej organizacji harcerzy wynika, że liczba skautów wzrosła w r. ub. na całym świecie o 260.857.

Każą tańczyć spętanemu

Niedola samorządu miejskiego

Wróćmy do przemówienia wicepremiera p. inż. Kwiatkowskiego, wygłoszonego na posiedzeniu Sejmu dnia 1 grudnia ub. roku.

Gospodarczy szef Rządu powiedział wówczas:

„Rząd realizował dwie akcje sprzeczne w założeniu w stosunku do samorządu terytorialnego. Z jednej strony zwężał podstawy finansowe samorządu przez obejmowanie dla siebie wciąż nowych źródeł dochodowych, a z drugiej przerzucał wykonywane przez siebie obowiązki — przeważnie kosztowne —na barki samorządu. W ten sposób samorządy doszły do stanu zupełnej wegetacji.

Co gorsza, szereg opłat i podatków związanych organicznie z życiem, zadaniami i celami samorządowymi, przejął dla siebie bezpośrednio lub pośrednio Skarb‘.

P. Kwiatkowski stwierdził tylko to, co nasi przedstawiciele w samorządach miejskich mówią, mówili i faktami ilustrowali przez długie lata obrony, trwania i walczenia o prawa samorządu do samoistnej, niezależnej od biurokracji ministerialnej i wojewódzkiej gospodarki finansowej. Nie będziemy na razie przypominali (przyjdzie jeszcze na to czas!), pod jakimi naciąganymi i fikcyjnymi pozorami likwidowano samorząd miast i jak niesławnie—by nie powiedzieć kompromitująco — zakończyły się wszędzie komisarskie wyczyny sarowania gospodarki miasta. Nawet najenergiczniejsi, największym poparciem władz administracyjnych i kredytami państwowych instytucji finansowych wyposażeni, z mianowanych wielkorządców miast, znaleźli się w tej sytuacji, że za pośrednictwem opanowanego przez siebie Związku Miast Polskich wołają o ratunek i żalą się na biurokrację ministerialną, nie umiejącą (podobnie, jak oni) znaleźć realnych i do celu prowadzących środków ratowania od ruiny finansów miejskich.

Komisarskie rządy zawiodły na całej linii, a obecne składanie winy na przeklęty kryzys nie przekona nikogo, kto pamięta, że likwidowanie samodzielności i swobody działania samorządów miejskich rozpoczęło się w latach, określanych obecnie, jako lata najlepszej koniunktury, w okresie radosnej twórczości, z którego wyrośli, i w którym — kosztem „zamrożonych“ dziesiątek i setek milionów — uczyli się przeróżni domorośli geniusze trudnej sztuki gospodarowania groszem publicznym. Dużo tego grosza zmarnowano i roztrwoniono bezpowrotnie, a jeżeli jacyś utalentowani ciułacze przydybali sobie to i owo, jakąś willę, jakieś place, jakieś oszczędności — to na poziom gospodarczy miast prywatna ich zapobiegliwość nie wywiera żadnego dodatniego wpływu, chociaż niezawodnie uiścili na czas wszelkie podatki i należne opłaty. Ich świadczenia na rzecz miast są małą nieważną kroplą, a ich eksperymenty kosztują dużo.

Gospodarczy wicepremier w wspomnianej mowie sejmowej zapowiedział trzyletnie prowizorium w sprawie uregulowania finansów samorządowych po czym ma być przeprowadzona reforma tych finansów. Na razie z sum budżetowych bankrutujące samorządy — skrępowane i spętane w swej swobodzie działania — mają otrzymać doraźną pomoc, na którą starczyć ma 10 milionów zł., rozdzielanych wedle programu, wypracowanego przez tę samą biurokrację ministerialną, która pozbawiła samorząd wszelkiej swobody działania. Dotychczasowe eksperymenty przypominają jakiś cyrk, w którym spętanego człowieka uczy się tańczyć. Różni mistrze ekwilibrystyki usiłują wykazać swe zdolności pedagogiczne — nadaremnie!

Pęta samorządu miejskiego mają być rozluźnione. Sprawić to ma projekt ordynacji wyborczej, który Rząd składa ciałom ustawodawczym. Pomysły wypracowane w zaciszu gabinetów ministerialnych są próbą dalszych sztuk ekwilibrystycznych, jak to zrobić, by pozor nie powrócić do demokracji, a w rzeczywistości utrzymać stan obecny. Te same motywy krótkowzrocznej polityki, które kazały likwidować samorząd miasta, skłaniają i obecnie do przeciwstawiania się żądaniu ludności miast — powrotu do istotnego, demokratycznego samorządu.

Powrót do demokracji jest jedyną drogą uzdrowienia samorządu.

TADEUSZ HARTLEB.

Japonia - Chiny

Rezultat dotychczasowych rozmów kuluarowych w Genewie między min. Delbosem, min .Edenem, komisarzem Litwinowem a delegatem chińskim p. Wellingtonem Koo, jak podkreśla cała prasa paryska, uzależniony jest od odpowiedzi Rządu waszyngtońskiego. Francja i Anglia — pisze „Petit Parisien“ — są zdecydowanej pójść tak daleko na drodze pomocy dla Chin, jak to uczyni Ameryka.

Dziennik paryski „Paris Midi“ w tytule na całą stronę, streszcza sytuację dyplomatyczną Genewy w następującym dramatycznym dialogu:

P. Wellington Koo: Żądamy sankcyj przeciw Japonii.

Chór Eden Delbos: Sankcje byłyby szaleństwem.

P. Wellington Koo: W takim razie pomóżcie nam.

Chór Eden - Delbos: Jeżeli się Ameryka zgodzi?

Z głosów prasy paryskiej przebija jednak wrażenie, że dyplomacja francuska będzie się starać w sprawie pomocy dla Chin zachować pełne rezerwy sanowisko.

***

W sobotę w japońskiej Izbie reprezentantów członek Ligi Narodowej Szigeru Iszizaka zainterpelował Rząd, co do stanowiska w sprawie wypowiedzenia wojny Chinom, które Liga Narodowa uważa za najwłaściwszy sposób postępowania, celem zadania klęski Rządowi nankińskiemu. Ponadto interpelant zadał pytanie w sprawie dostawy broni dla Chin przez trzecie mocarstwa.

Premier ks. Konoye odpowiedział, że dostawy broni dla Chin zostały nieco ograniczone, w wyniku pertraktacyj dyplomatycznych, zaś sprawę wypowiedzenia wojny Rząd rozważy, zależnie od stanowiska marsz. Czang-Kai-Szeka.

Na zapytanie w sprawie stanowiska Rząd wobec nowego ustroju Chin min. Hirota odpowiedział, iż Japonia spodziewa się powstania w Chinach ustroju, który będzie współpracował z Japonią pod antykominternowskim sztandarem. Rząd japoński zamierza popierać odrodzenie całych Chin i nie ma na celu traktowania nowego Rządu północno - chińskiego pod kątem widzenia oderwania tego kraju od reszty Chin.

***

Walki, które w piątek wznowione zostały w rejonie Tientsin-Pukau, trwały przez cały dzień i noc z piątku na sobotę. Głównym ośrodkiem walk była rzeczka, położona pomiędzy Min-Kwanem i Ling Hai-Kwanem, przez którą Japończycy próbowali w piątek rano bezskutecznie przeprawić się. Po południu wojska japońskie usiłowały położyć most pontonowy. W kilka chwil po ukończeniu tego mostu, artyleria chińska rozpoczęła gwałtowny ogień, któyry zniszczył most, niedopuszczając ponownie do przeprawy Japończyków. Po obu stronach walki spowodowały poważne straty. Według twierdzeń chińskich, oddziały chińskie zabrały 800 Japończyków do niewoli.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Przegląd prasy

GEN. ZARUSKI O ANDRZEJU STRUGU.

W „Biuletynie“ (Nr. 1) okręgu stołecznego Związku Legionistów p. generał Zaruski, znany taternik i marynarz, jeden z najdzielniejszych i najsympatyczniejszych działaczy niepodległościowych, pisze o Andrzeju Strugu — w słowach największego uznania. Podkreśla, że „Strug pozostał wierny PPS do końca swego życia“. Gen. Zaruski poznał Struga w Archangielsku, na zesłaniu. Po tym spotkali się w Tatrach. Jeszcze później walczył razem ze Strugiem w szeregach „beliniaków“.

Po raz pierwszy (jak się zdaje) w artykułach - nekrologach zostało podkreślone wielkie umiłowanie Tatr przez Struga. Strug kochał włóczęgi tatrzańskie, kochał bory i gąszcza dolin Koprowej, Hlińskiej, Niewcyrki. Lubił noclegi w opuszczonych szałasach. Lubił rozpalać „watrę“...

Gen. Zaruski kończy swój piękny szkic podkreśleniem **niezłomnego charakteru** Struga:

„Powiedział Spencer, że prawdziwe bogactwo narodu stanowi nie wydajność jego gleby, nie skarby w ziemi ukryte, nie przemysł i handel, lecz charaktery jego obywateli. Pod tym kątem widzenia oceniając życie naszego zmarłego Towarzysza broni, musimy stwierdzić, że należał On do ludzi, którzy stanowią *istotny skarb Narodu.* Był człowiekiem wielkiego charakteru i niezłomnej woli. Życie Jego, cała działalność zarówno literacka, jak i społeczna była *jednym płomieniem ofiary,* składanej na ołtarzu powstającej do nowego życia Ojczyzny. Nie szukał nagród, sławy, władzy i hołdów. Pozostał cichy, skromny, chociaż już sławny, na pozór jak gdyby zapomniany, lecz *zawsze wierny ideałom,* wyśnionym w dniach młodości gdzieś przy blaskach zorzy polarnej, wśród turni tatrzańskich lub przy turkocie maszyn fabrycznego robotnika“.

„GAZETA POLSKA“ O HISZPANII.

„Gazeta Polska“, polemizując z nami (przed paru dniami) na tematy, związane z posiedzeniem Egzekutywy Międzynarodówki w Brukseli, wyraża niezadowolenie z rezolucji „hiszpańskiej“, powziętej na Egzekutywie. Rezolucja stwierdza, że akcja gen. Franco jest właściwie coraz bardziej agresją wielkich państw faszystowskich. Otóż „Gazeta Polska“ jest bardzo niezadowolona z tego ustępu rezolucji. „Wszyscy wiemy — pisze — że ingerencje obce w Hiszpanii raczej **osłabły**“.

Otóż rezolucja mówi o charakterze, o **istocie politycznej** akcji powstańczej. A tą istotą naturalnie jest coraz większy wpływ państw faszystowskich. Naturalnie także Anglia stara się uzyskać wpływy, ale te wpływy na razie są drugorzędne.

Jeśli jednak słowa rezolucji brać w znaczeniu wojskowym, to i w tym znaczeniu agresja Faszinternu trwa. „L'Oeuvre“ z dnia 21 b. m. donosi, że na skutek nieudałych (dla faszystów) walk pod Teruelem rozpoczęła się ożywiona wymiana zdań między Rzymem i Berlinem; w końcu postanowiono skierować do Hiszpanii wielkie masy sprzętu wojennego. Istotnie z Hamburga i z Monachium (przez Włochy) skierowano do gen. Franco niebywałe dotychczas masy czołgów, aeroplanów, karabinów maszynowych etc. „Daily Herald“ z 17 b. m. pisze, że pod eskortą włoskich statków wojennych przybyły do Hiszpanii trzy okręty z Włoch, wiozące 14.000 ton materiału wojennego. „Figaro“ z 20 b. m. przypuszcza, że niebawem rozpocznie się dostarczanie także nowych wojsk włoskich, aby wyrównać klęski pod Teruelem.

Może to wszystko wystarczy „Gazecie Polskiej“ dla zorientowania się, że ofensywę na Madryt, Walencję i Barcelonę prowadzi **Faszintern** i że bynajmniej ze swego domniemanego „łupu“ zrezygnować nie zamierza. Ingerencja Faszinternu wcale nie — „osłabła“.

KOMUNIŚCI WE FRANCJI.

Prasa reakcyjna (zwłaszcza endecka) z „Merkuriuszem“ na czele, wciąż pisze o komunistach we Francji, o ich „ofensywie“, „spiskach“ i t. p. Cel znany. Ale oto zabiera głos znany „narodowiec“ francuski De Kerillis w „Epoque“ i oświadcza, że te alarmy — to **bluff!** Nie jest — pisze— prawdą, że komuniści gromadzą broń i t. d. Gdyby komuniści posiadali składy broni, liczni renegaci obozu komunistycznego dawno by o tych „składach“ poinformowali.

Artykuł Kerillisa wywołał duże wrażenie. Cytuje go „Populaire“. Naturalnie, nie jest na rękę tym (także w Polsce), którzy lubią przedstawiać Francję jako kraj „chaosu“ etc.

DZIEJE CZECHOSŁOWACKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI.

Tow. Soukup pracuje nad kilkutomową historią czechosłowackiej socjalnej demokracji. Pamiętamy, że w roku 1938 upływa sześćdziesiąta rocznica założenia parti — (1878 — 1938).

Dla użytku szerokich mas krótką historię partii napisał tow. redaktor Józef Stivin. Właśnie otrzymaliśmy tę popularną broszurę od autora. Stwierdza autor — że partia **rośnie** bez przerwy. W końcu roku 1936 posiadała 6128 miejscowych organizacyj i 225 t. członków (!). 150 tys. członków mają sportowe organizacie, zaś 600 tys. organizacje zawodowe.

Jak już pisaliśmy, w początku czerwca ma się odbyć w Pradze wielki Kongres jubileuszowy.

K. CZ.

Dwa tygodnie strajku w fabr. dykt w Połowiu

„Rochlin i S-ka“ głodem i zimnem chce zmusić robotników do uległości

Już 12 dni robotnicy fabryki dykt w Połowiu nie opuszczają budynków fabrycznych.

Do 25 b. m. robotnicy mieli swobodę porozumiewania się ze światem i rodzinami. W dniu 26 b. m. Dyrekcja wezwała robotników do składania podpisów, że zgadzają się rozpocząć pracę na warunkach, podyktowanych przez firmę. Kiedy robotnicy z oburzeniem odrzucili prowokacyjną propozycję, Dyrekcja zarządziła zamknięcie wszystkich bram, zapowiadając, że robotnicy tak długo będą zamknięci, aż nadejdzie chwila, że „z głodu będą gryść ściany“ i przyjmą wszystkie warunki Dyrekcji.

Robotnicy odnieśli się do miejscowych władz administracyjnych z protestem przeciwko okrutnemu postępowaniu Dyrekcji.

Robotnicy nie upadają na duchu, gdyż wierzą w zwycięstwo.

Strajk jednak zaostrza się i walczącym robotnikom coraz bardziej dokucza głód i zimno, gdyż budynki fabryczne są nieogrzewane.

Centrala Klasowego Związku zwróciła się o pomoc dla strajkujących do robotników z innych fabryk, a oprócz tego, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Wilnie, na czele z tow. Stążowskim Franciszkiem ul. Kijowska 27 również zarządziła zbiórkę, aby przyjść z pomocą walczącym robotnikom.

Klasa robotnicza, a w szczególności robotnicy drzewni, nie pozostawią robotników w Połowiu własnemu losowi i nie pozwolą za tryumfować p. Rochlinowi i S-ce, który w walce z robotnikami i organizacją klasową nie przebiera w środkach.

***

Do poprzedniej korespondencji wkradł się błąd drukarski zamiast **„prasa usiłuje stosować represje“** — powinno być: **„dyrekcja“.**

Nowe książki

JAN ST. BYSTROŃ. Łańcuch szczęścia i inne ciekawostki. Warczawa „Rój“, 1938; str. 240.

Prof. Bystroń jest znanym specjalistą w zakresie osobliwości kulturalno - obyczajowych. Ustala ich historyczny rodowód, tłumaczy ich sens i znaczenie, wyjaśnia tajemnicze napozór związki między niezwykłością pewnych tradycyj i obyczajów a socjologiczną ich podbudową. „Łańcuch szczęścia“ zawiera kilka rozprawek na tego rodzaju tematy i jest jakby rewią ciekawostek, oglądanych w perspektywie wieków. Rozprawa pierwsza omawia kwestię t. zw. łańcuchów szczęścia. które parę lat temu pasjonowały liczne rzesze osób mało krytycznych i łatwowiernych. Jak wywodzi autor „łańcuchy szczęścia“ mają związek organiczny i bezpośredni z apokryficznymi, oczywiście, „listami z nieba“, znanymi w Polsce już w XVI wieku. Przepisywanie i rozpowszechnianie tych „listów niebiańskich“ miało zapewnić wierzącym dostatki życiowe, odpuszczenie grzechów i zbawienie wieczne; sceptyków i opieszałych czekały natomiast dotkliwe i różnorodne kary. „Listy z nieba“, cytowane w wersjach polskich przez autora, nie były jednak osobliwością lokalną: miały one charakter międzynarodowy i krążyły w całym świecie chrześcijańskim już w pierwszych stuleciach jego istnienia.

W „Magicznej mocy słowa“ wyjaśnia autor na wielu ciekawych przykładach, jak to słowo, będące dla nas jedynie umownym zespołem dźwiękowym dla oznaczenia pewnej treści, ma w pojęciu ludzi pierwotnych „moc magiczną“; według tych poglądów słowo posiada sens nie umowny lecz absolutny, łączy się ściśle z przedmiotem, który przedstawia, i może nawet wpływać na zmianę istoty tego przedmiotu. W rozprawie o „Charakternikach“ prof. Bystroń przytacza wierzenia i podania — związane z rzekomym istnieniem ludzi, posiadających siłę czarodziejską, która chroni od nieszczęść i niebezpieczeństw, natury głównie wojennej. Nazwa tych „uprzywilejowanych“ osobliwie ludzi pochodzi od „charakterów“, t. j. znaków pisarskich, którymi pokrywano rozmaite talizmany ochronne Obok takich znaków magicznych, wypisywano też na nich odpowiednie modlitwy, i wszystko to razem wzięte miało chronić człowieka — „charakternika“ od nieprzyjacielskiej szabli czy kuli. Ośrodkiem tych pomysłów wojennych były Niemcy, gdzie tradycje „charakternictwa“ są jeszcze do dziś dnia żywe w szeregach żołnierskich.

Książkę prof. Bystronia uzupełnia ciekawa rzecz o „Znakach“ i „Napisach“, rzucająca wiele światła na kwestię pochodzenia i obyczajowej treści znaków i napisów spotykanych najczęściej na budynkach, pomnikach, drzewach, książkach i t. d.

STEFANIA SEMPOŁOWSKA — Reforma szkolna 1862 roku. Organizacja szkolnictwa elementarnego. Wydanie drugie. Warszawa, J. Mortkowicz, 1937; str. 144.

Pierwsze wydanie tej interesującej pracy z dziedziny historii szkolnictwa polskiego ukazało się dwadzieścia lat temu, w roku 1917. Całkiem na czasie jest wydanie drugie, już choćby dlatego że wiele uwag i spostrzeżeń autorki, związanych z ową reformą Wielopolskiego, ma i w chwili obecnej posmak żywej aktualności. Reforma z roku 1862 — ze względu na rozwój ówczesnych wydarzeń politycznych — nie weszła nigdy w całości w życie; zasługuje ona jednak na uwagę i przestudiowanie, gdyż stanowi „wyraz obrony naszej indywidualności narodowej“ i dokument „twórczej myśli polskiej w dziedzinie szkolnictwa XIX w.“... Ustawa, której właściwym autorem był dyrektor Wydziału Oświecenia, wychowanek liceum krzemienieckiego—Józef Korzeniowski, oparta została na zasadach demokratycznych i wolnościowych. Stwierdzała mianowicie, że nauka jest prawem i obowiązkiem wszystkich obywateli kraju, podkreślała polskość szkoły w Polsce, nadawała szkole charakter społeczny i ustalała w szkolnictwie elementarnym kierunek ogólnokształcący.

Omawiając szczegółowo prace nad ustawą z r. 1862, autorka daje zarazem krótki rys historii polskiego szkolnicwa w XIX w. wyświetla — na podstawie ówczesnych dokumentów i publikacyj — stosunek różnych grup społeczeństwa do projektowanej reformy, charakteryzuje poziom wykształcenia i sytuację materialną nauczycielstwa — dzięki czemu otrzymuje czytelnik bardzo pełny i wszechstronny obraz stanu szkolnictwa pod zaborem rosyjskim w dobie przedpowstaniowej.

Dawid Loyd George. Wspomnienia wojenne. Tom I. Przekład M. Kwiatkowski i A. Pański. — Warszawa, „Rój“, 1938; str. 376.

Lloyd George należał do tej nielicznej grupy mężów stanu, którzy w rękach swych dzierżyli losy czteroletnich zmagań wojennych. Dlatego też jego „Wspomnienia“ ,które stały się zagranicą niebylejaką sensacją wydawniczą, zaliczyć trzeba do książek naprawdę pożytecznych, interesujących i pouczających. Tem więcej, że te „Wspomnienia“ nie są suchą relacją kronikarza ani jakimś zbiorem protokółów z tysiącznych zebrań i konferencyj politycznych, finansowych, militarnych ,ale mają w sobie urok żywego i ludzkiego podejścia do spraw historycznego okresu wojennego i pisane są w formie potoczystego, zaprawnego dowcipem a nieraz ironią opowiadania, które zmierza ku temu, aby ludzkość mogła w przyszłości uniknąć „powtórzenia się takiej okropności“.

Autor „Wspomnień“, daleki od tendencyjności i stronniczości w jakimkolwiek kierunku, nie chowa jednak prawdy pod korcem, nie oszczędza nikogo i daje m. in. świetne i niezwykle wyraziste charakterystyki ówczesnych polityków, dyplomatów i generałów. Świadectwem w tym zakresie są portrety ministra spraw zagranicznych sir Edwarda Greya i min. spraw wojskowych lorda Kitchenera. Ten ostatni, nienawidząc demokracji, z tych subiektywnych przyczyn lekceważył armię francuską i podziwiał „drill niemiecki“. Ta postwa Kitchenera daje Lloyd George‘owi okazję do zauważenia, że „nie ma nic bardziej pustego i niedorzecznego niż poglądy polityczne, paradujące w wojskowym mundurze“.

Tom pierwszy „Wspomnień“ doprowadzony jest do końca roku 1916 ,t. j. do chwili mianowania Lloyd George‘a premierem brytyjskim. Przekład polski bardzo dobry.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Wiadomości z nocy 29 na 30 stycznia)

Inwestycje na r. 1938-9

W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia Komisji Budżetowej, podajemy najważniejsze ustępy z przemówień min. Kwiatkowskiego, Kalińskiego, Kościałkowskiego, Ulrycha, Poniatowskiego i prez. Góreckiego.

Inwestycje elementem polskiej racji stanu

MOWA WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO

Zadanie Min. Skarbu w r. ub. sprowadziło się do postawienia we właściwych terminach ustalonych kwot do dyspozycji resortów pracujących w terenie. Ministerium stanęło na wysokości zadania. Dotacja na FON. wykonana została w 100%. W tej samej wysokości wykonane też zostały dotacje i kredyty finansowe na drogi, inwestycje wodne, gazyfikację i t. d. Ponadto uruchomiono kredyty dla m. Warszawy, jako też i na cele prywatno - gospodarcze. INWESTYCJE ODDZIAŁAŁY WYRAŹNIE NA ROZWÓJ I PRZEBIEG KONIUNKTURY W ROKU UBIEGŁYM. OŻYWIŁ SIĘ ZNACZNIE RYNEK PRACY. CYFRA ZATRUDNIONYCH W PRZEMYŚLE PRZETWÓRCZYM WZROSŁA W PAŹDZIERNIKU R. Z. DO 685 TYS. OSÓB T. J. O 45 TYS. OSÓB WIĘCEJ, NIŻ W OKRESIE NAJWYŻSZEJ KONJUNKTURY 1928 R.

Wzrosła też konsumcja najważniejszych produktów, służących dla celów wytwórczych. Wicepremier wylicza 15 głównych produktów, wykazujących zwyżkę konsumcyjną. Przechodząc do planu inwestycyjnego na rok 1938/39, wicepremier stwierdza, że globalna suma wynosi okrągły miliard złotych, przy czym fundusze dzielą się na dwie grupy: dla zaspokojenia potrzeb państwowych oraz potrzeb prywatnych i samorządowych.

Plan jest tak ułożony, aby z pośród olbrzymiego rejestru wydatków pilnych moc zaspokoić potrzeby najpilniejsze. DO TEJ GRUPY NALEŻY PRZEDE WSZYSTKIM WSZYSTKO TO, CO PODYKTOWANE JEST WZGLĘDAMI OBRONY.

Inwestycja państwowa w określonym miejscu Polski nie jest koncesją dla zwycięskiego regjonalizmu, wymuszoną czy wyżebraną na Rządzie, ale elementem ogólnopolskiej racji stanu. O ile te tendencje staną się przedmiotem codziennej polityki rządzących i rządzonych, rezultaty będą coraz szybsze, coraz pozytywniejsze i większe.

... cy zwiększone mają być bardzo poważnie kredyty na roboty melioracyjne, których udział wynosi 14,3% w porównaniu do 11% w ubiegłym 5-leciu, na urządzenie miast 51,2% w porównaniu do 44,1% z lat ubiegłych, wreszcie zwiększenie kredytów na robotnicze budownictwo mieszkaniowe do 16,6% w stosunku do 6,6%

Inwestycje telekomunikacyjne

Min. Kaliński omówił zagadnienia inwestycyjne z dziedziny telekomunikacyjnej.

Podstawową ideą inwestycji tych jest powiązanie siecią kablową najważniejszych okręgów państwa jako COP, okręg lwowski, zagłębia energetyczne i surowcowe, w ten sposób, aby zapewnić pomiędzy nimi a Warszawą najdoskonalsze połączenie telekomunikacyjne, a wreszcie związać ich całość z najważniejszymi kierunkami ekspansji gospodarczej Państwa w ogóle, a z morzem w szczególności. Równocześnie nastąpi rozbudowa ważniejszych sieci miejskich, ich kabelizacja, automatyzacja oraz rozbudowa sieci stacji radiokomunikacyjnej.

Inwestycje pocztowe wyrażają się w kwocie 163 mil. zł., z czego na budownictwo 54,5 mil. zł., na inwestycje telekomunikacyjne 106 mil. zł. i środki przewozowe 2½ mil. zł.

Na pierwszym planie postawiona jest budowa kabla Warszawa-Sandomierz, jako realizacja połączenia kablowego ze Lwowem kosztem 3 mil .zł.

Ponadto 2 mil. zł. przeznaczono na rozbudowę państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych.

70 milionów na roboty z Funduszu Pracy

MOWA MIN. OP. SPOŁ. MARIANA KOŚCIAŁKOWSKIEGO

W okresie mej dotychczasowej 5-letniej działalności Fundusz Pracy przeznaczył na roboty publiczne ogółem kwotę 377.8803.000 zł., z czego w roku ubiegłym wydano 71.200.000 zł. Plan robót z kredytów Funduszu Pracy na rok przyszły zamyka się ogólną sumą 70.100.000 zł., z czego przypada 1) na właściwe roboty publiczne 9 mil. zł., 2) na zatrudnienie młodzieży za pośrednictwem Min. Spr. Wojsk. na Junackie Hufce Pracy 10 mil. zł., 3) na robotnicze budownictwo mieszkaniowe (za pośrednictwem T.O.R.)) 10 mil. zł., 4) na pomiary, studia i projekty techniczne 1.100.000 zł. Poza tym przewiduje się uruchomienie kwoty 7,6 mil. zł. w materiałach budowlanych.

W projekcie prac Funduszu Pra...

Inwestycje kolejowe, drogowe i wodne

Min. Ulrych przytoczył cyfry, odnoszące się do poszczególnych działów inwestycji komunikacyjnych. Wydatki w r. 1938/39 stanowić będą łączną sumę 200.074.000. Program na r. 1938 obejmuje budowę 29 parowozów, 110 wagonów osobowych, 5 wagonów motorowych i 135 wagonów towarowych specjalnych. Program robót inwestycyjnych kolejowych został ustalony na sumę 95 mil. zł. Z tego przeznacza się na budowę nowych linii i bocznic kolejowych 10.283.000, na inwestycje na kolejach istniejących 56 mil. 157 tys., na zakup taboru normalnotorowego 27 mil. 400 tys. i na inwestycje na kolejach wąskotorowych 1.120.000 zł.

W zakresie inwestycji na kolejach istniejących — 28 mil. 203 tys. przeznacza się na rozwój węzłów i stacji, z czego na przebudowę węzła warszawskiego 13 mil. 300 tys. Na wykonanie programu inwestycji drogowych przewiduje się uruchomienie na podstawie ustawy o państwowym Funduszu Drogowym sumy 45 mil.

Najważniejszą pozycję wodnego programu inwestycyjnego stanowią zbiorniki, w szczególności budowa zbiorników na Sole w Porąbce, na Dunajcu w Czechowie i na Sanie w Solinie, przede wszystkim jednak kontynuowanie budowy zbiornika w Rożnowie, który pochłania gros kredytów przeznaczonych na ten cel.

Melioracja i reforma rolna

Min. Poniatowski w przemówieniu swym stwierdza, że w zakresie melioracji plan finansowania przewiduje dotacje 3-ch milionów złotych na zabiegi melioracyjne podstawowe.

Fundusz obrotowy reformy rolnej dysponował w roku zeszłym 16 milion. zł. z kredytów inwestycyjnych i 6.700.000 zł. z własnych pozostałości kasowych, czyli mógł przeznaczyć na te cele 22.700 tys. zł. Pozycja projektowanych na rok przyszły w tym zakresie w planie wewnętrznym Rządu nie jest jeszcze ustalona.

Finansowanie budownictwa

Prezes B.G.K. gen. Górecki omówił sprawy budownictwa i kredytów na nie, mówiąc m. in.:

Środki, jakie na te cele Państwo mogło przeznaczyć na przestrzeni 2—3 ostatnich lat rocznie około 40 mil zł. zostały zużyte w roku 1937 w ten sposób, że 23 mil. zł. przeznaczone na budownicwo ogólne, 10 mil. zł. na t. zw. T.O.R., 3 mil. zł., wzglednie po dodaniu jeszcze 2—5 mil. zł. na budownictwo wiejskie. Pół mil. zł. jako pomoc budowlana w związku z akcją motoryzacyjną, a półtora miliona zł. na akcję terenową i pomoc miastom, przy opracowaniu planów zabudowania miast.

Jeżeli chodzi teraz o rok przyszły, to ogólna suma na rok 1938 została określona w przybliżeniu tak, jak w 1937 r., to znaczy 40 mi. zł. Z tego Opieki Społecznej — 10 mil. zł., na mieszkania robotniczo-torowskie 5 mil. zł., na budownictwo wiejskie — 1 mil. zł. — na garaże, dalej 2 mil. na akcję terenową i plany zabudowy miast. Z pozostałych 27 odpada 5, na budownictwo wiejskie, pozostaje 22 mil. na budownictwo ogólne.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu

We wtorek dn. 1 lutego r .b. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego są *wybory uzupełniające do Komisji Wojskowej.* Wśród projektów rządowych, które są na porządku dziennym w pierwszym czytaniu są trzy ustawy samorządowe: 1) o samorządzie gminy m. st. Warszawy, 2) o wyborze radnych w miastach Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wilnie, 3) *o odroczeniu wyborów radnych miejskich w Łodzi i Poznaniu.*

Radio Warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 31 stycznia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Co widziałam w Indiach — pog. dla dzieci. 11.40 W warsztacie rymarza. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Ork. huty „Pokój" w Nowym Bytomiu. 16.50 Pog. akt. 17.00 „Największe elektrownie świata — pog. 17.15 Soliści (ze Lwowa):E . Zarzycka — sopran, J. Vogelówna — fortepian. 17.50 Pog. i wiad. sportowe. 18.10 Lekcja tańca. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Atak gazowy". 19.30 „Obywatel jako sędzia" (o sądach przysięgłych) — dialog przeprowadzą Marian Eile i Jerzy Michałowski. 19.50 Pog. akt. 20.00 „Raz to mało" — wspomnienia muz. ze stycznia. W przerwie ok. godz. 20.45. Dziennik. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Konc. symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Fitelberga z udz. J. Smidowicza — fortepian. W programie utwory Ravela.

WARSZAWA II: 13.00 Konc. dawnej muz. (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Zespół St. Rachonia. 15.00 „Mokotów — przyszłą dzielnicą mieszkalną Wielkiej Warszawy". 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Muz. lekka i tan. (płyty). 18.00 Muzyka lekka (płyty). 19.05 Soliści: T. Jaworski — skrzypce, W. Myszkowski — baryton. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Reportaż. 22.15 Muz. tan. (płyty).

WTOREK, dn. 1.II 1938 r.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. — 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. z płyt. — 11.15 Aud. dla szkół.11.40 Gra Wiliam Primrose (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 „Zagadki muzyczne" dla dzieci. 16.05 Przegląd aktualności finan. gospod. 16.15 Koncert ze studia na Wystawie Radiowej w Łodzi. 16.50 Pog. aktualna. 17.00 — „Przez amerykański Tybet" — pog. 17.15 Rec. śpiewaczy Yvon le Marc Hadour — baryton. 17.50 „Ptaki naszych ulic" — pog. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka techn. 18.25— Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Wieczór literacki w opr. St. Wasylewskiego. 19.30 Polska twórczość chóralna. 19.50 Pog. akt. 20.00 „Europa tańczy" — aud. muz.-słowna. 20.40 „Przedstawiamy speakerów"— audycja Wielkiego Konkursu Zimowego P. R. 20.45 Dziennik i pog. — 21.00 Konc. symf. ze Lwowa. 22.00 Muz. tan. 22.50 Ostatni dziennik. — 23.00 Muz. tan.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert z płyt. 14.00 Parę informacji. 14.05— Program. 14.10 Tematy religijne w muzyce nowoczesnej (płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zespół Pawła Rynasa. 18.00 Recital fortep. Karola Kleina. 18.50 Muz. leka i taneczna (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy

KRÓTKOFALÓWKA: godz. 24.00 Dziennik. „Zanucę wam śliczne polskie bajki". „O Wojtku cudaku" — nowela Tetmajera. „Praca Hufców Junackich w Polsce". Zespół Rynasa.

Kącik radiowy

DZIŚ KONCERT NA POMOC ZIMOWĄ

Dnia 31 stycznia odbędzie się w Teatrze Wielkim koncert publiczny Polskiego Radia, organizowany w porozumieniu z ogólnopolskim Obywatelskim Komitetem Pomocy Zimowej.

Wieczór ten poświęcony jest twórczości nie dawno zmarłego, jednego z największych kompozytorów doby współczesnej, Maurice Ravela, którego pamięć czci cały świat muzyczny. Program koncertu, w części drugiej transmitowanej o godz. 22.00 dla radiosłuchaczy, obejmie fragment z pierwszej suity „Dafnis i Chloe" oraz Bolero, czyli czołowe kompozycje zmarłego muzyka. Wykonawcami koncertu będą: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, oraz Józef Smidowicz, który odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy na lewą rękę.

Świąteczny numer w dn. 2 lutego ukaże się również w zwiększonym wydaniu

Kronika Poznańsko-Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 31 stycznia

13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń. 14.15 Muzyka rozrywkowa na organach Wurlitzera. Wykonawca: Ludomir Szeliga. 18.16 Wiad. sportowe lokalne. 18.15 Program. 18.20 Skrzynka ogólna — omówi dyrektor Zenon Kosidowski. 18.30 Pog. społ. 18.35 Muzyka dla dzieci: Płyty. 18.55 „Co dzieci sułyszą w radio?" 23.00 Muzyka taneczna. Płyty.

WTOREK, 1 lutego

11.40 Ewa Bandrowska i Jan Kiepura. Płyty. 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Słynni artyści Ameryki i Europy (płyty). 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Tańce i piosenki — płyty. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Program. 18.20 Koncert orkiestry klubu mandolinistów „Sempre vivo" pod dyr. Zenona Szymborskiego. W przerwie o 18.35 „Co należy czynić w wypadku zarazy wśród zwierząt" — pog. wygł. St. Śmiech. 23.00 Muzyka salonowa — płyty.

KINA

ADRIA: „Piętro wyżej".

APOLLO: „Królowa Wiktoria".

CORSO: „Doktór H.".

GLORIA: „Jego złota rybka".

GWIAZDA: „Narodziny Gwiazdy".

METROPOLIS: „Wyspa w płomieniach".

OŚWIATOWE T. C. L.: „Śmierć czyha w dżungli".

RENAISSANCE: „Bohaterowie Morza".

SŁOŃCE: „Niewinnie się zaczęło".

SFINKS: „Wesoły Donżuan".

ŚWIT: „Oskarżona".

TĘCZA-Łazarz: „Znachor".

TĘCZA-Wilda: „Ostatnia noc skazańca".

WILSONA: „Pasteur".

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 31 stycznia

13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacyj. 18.10 Program. 18.15 Pog. akt. 18,25 Fragmenty z kwartetu Fr. Schuberta — płyty. 18.40 Lekcja języka polskiego (z Katowic). 18.55 Wiadomości sportowe z Poznania. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

WTOREK, 1 lutego

11.40 Z utworów S. Prokofiewa — płyty. 13.00 „Prawidłowe dojenie" — pog. rolnicza w opr. inż. Zbigniewa Klupiecia. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacyj. 18.10 Program. 18.15 Feliks Mendelssohn Bartholdy: Z koncertu skrzypcowego część II III (J. Szigeti — z tow. orkiestry) — płyty. 18.35 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.45 Dzieje handlu toruńskiego — pog. Władysława Jankowskiego. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańczymy — płyty.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

DNIA 31 STYCZNIA — NOC.

Bauminger Jakub—Dietla 60, tel. 117-17

Okrzański Adam — Batorego 20.

Broniatowski A. — Felicjanek 27, tel. 138-88.

Cisak Adam — Wrocławska 11a, telefon 128-80.

Z miasta

ORGANIZACJA SĄDÓW POWSZECHNYCH.

Ukazała się i jest do nabycia w Towarzystwie Biblioteki Słuchaczów Prawa U. J., w Krakowie, ul. Jabłonowskich 5, książka prof. d-ra Stanisława Gołąba p. t.: „Organizacja Sądów Powszechnych".

NA TARGU.

Mleko niezbier. 0.18 — 0,20 zł. Śmietanka 0.50 — 0.60 zł. Śmietana 0.90 — 1.— zł. Ser zwycz. 0.60 — 0,80 zł. Masło wybor. 3,40 zł. Masło stoł. 3,20 zł. Masło zwycz. 3,— zł. Jaja świeże 0,11 — 0.13 zł. Buraki ćwikł. 0.10 — 0,12 zł. Cebula 0,20—0,25 zł. Marchew 0,12 — 0,15 zł. Pietruszka 0.25 — 0 30 zł. Seler 0.35—0,40 zł. Ziemniaki 0,08 — 0,10 zł. Włoszczyzna 0,18 — 0 20 zł. Geś żywa 5. — — 7.— zł. Indyk, indyczka 6.— — 11 zł. Kaczka żywa 2:50 — 4 zł. Kura żywa 2.50 — 4.— zł. Perlica 2.— — 3.— zł. Zając w skórce 2.— — 2 50 zł. Zając bez skórki 1.60 — 2.— zł. Jabłka komp. 0.40 — 0,60 zł. Jabłka stoł. 0,70 — 1,20 zł. Karp żywy duży 1.70 zł. Karp żywy mały 1,60 zł. Szczupak 2,50 —

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 31 stycznia

13.45 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.45 Wiadomości bieżące. 14.50 Z polskiej literatury skrzypcowej (płyty). 15.05 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) „O tym jak wilki Matkę Boską przez las prowadziły" Ewy Zarembiny, — czyta Łucja Zawirska. 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.10 Lokalne wiadomości sportowe. 18.15 Fr. Schubert: Kwartet smyczkowy a-moll w wyk. Kwartetu Demana (z Katowic). 18.40 Odczyt: „Kauczuk w życiu współczesnym" wygł. dr. Stillmann. 18.55 Program.

WTOREK, 1 lutego

11.40 Gra William Primrose (płyty z Warszawy). 13.45 Pog. „Ogródki szkolne" w opr. insp. Eugeniusza Frączka. 13.55 Koncert rozrywkowy. (płyty). 14.45 Wiadomości bieżące. 14.50 Polscy pieśniarze (płyty). 15.05 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. J. Reguły. 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Bilińska - Riegerowa (fort.) i Stanisław Mikuszewski (skrz.) 18.55 Program. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Co grają w kinoteatrach

ATLANTIC: „Serce i szpada" i „Zbudź się i żyj".

BAGATELA: „Mali bohaterowie". rewia: „Figle karnawałowe".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Piętro wyżej".

KINO „PROMIEŃ": „Książę i żebrak".

STELLA: „Tylko ty" i „Dzikie ścieżki".

ŚWIT: „Włóczęgi północy".

UCIECHA: „Jej pierwszy bal".

WANDA: „Dama na 2 tygodnie".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SENSACJE DNIA

BARCELONA ZDOBYŁA MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE HISZPANII

Mimo trwającej wojny domowej Hiszpański Związek Piłkarski z siedzibą w Madrycie przeprowadził na terenach zajętych przez wojska rządowe rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Hiszpanii. Mistrzostwa wywołały olbrzymie zainteresowanie i na niektórych meczach liczba publiczności dochodziła do kilkudziesięciu tysięcy. Nawet częste bombardowanie miast katalońskich przez lotnictwo powstańcze nie odstraszyło widzów od licznego uczęszczania na mecze piłkarskie. Wybitni piłkarze hiszpańscy, przebywający na froncie otrzymali z reguły zwolnienia na ważniejsze mecze. W tych dniach rozgrywki zostały zakończone. Mistrzostwo zdobyła Barcelona.

NIE BĘDZIE STRAJKU PIŁKARZY WE FRANCJI

Jak wiadomo piłkarze zawodowi we Francji utworzyli własny związek zawodowy, który zażądał od Francuskiego Związku Piłkarskiego podwyższenia pensji, grożąc w przeciwnym wypadku strajkiem generalnym piłkarzy od dnia 30 stycznia, t. j. w dniu międzypaństwowego meczu Francja — Belgia. Francuski Związek Piłkarski początkowo odmówił prowadzenia jakichkolwiek rokowań ze Związkiem Zawodowym Piłkarzy.

W sobotę, t. j. w przeddzień meczu międzypaństwowego Francja — Belgia, Francuski Związek Piłkarski nawiązał jednak pertraktacje ze Związkiem Piłkarzy i przyrzekł uwzględnić większość postulatów finansowych zawodowych piłkarzy.

Związek Piłkarzy odwołał proklamowany już na dzień 30 b. m. strajk, zastrzegając wyraźnie, że pertraktacje ze Związkiem mogą dotyczyć jedynie spraw finansowych i technicznych, natomiast kwestia wolności zrzeszenia się piłkarzy w oddzielny związek zawodowy nie może być przedmiotem dyskusji.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NARCIARZA W GARMISCH

Na międzynarodowych zawodach narciarskich w Garmisch-Partenkirchen w czasie biegu zjazdowego słynny narciarz włoski Giacinto Sertorelli poślizgnął się i runął w przepaść. Narciarz połamał 7 żeber i nadwyrężył kręgosłup, przy czym jedno ze złamanych żeber przebiło płuca. Narciarza przewieziono do szpitala, gdzie zmarł po dwudniowych męczarniach.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA MECZU RUGBY

W miejscowości Langon w pobliżu Bordeaux, w czasie meczu rugby, jeden z najlepszych graczy francuskich Robert Lubat upadł na boisku tak nieszczęśliwie, że zmarł wkrótce po wypadku na skutek doznanych obrażeń.

HOKEJ

ŚLĄSK REMISUJE Z BRANDENBURGIĄ

W sobotę późnym wieczorem rozegrany został w Berlinie międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Śląska i Brandenburgią, zakończony wynikiem remisowym 2:2 (0:0. 2:1, 1:0).

NARCIARSTWO

KONKURS SKOKÓW W GARMISCH NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU

W sobotę miały się odbyć w Garmisch Partenkirchen międzynarodowy konkurs skoków otwarty i do kombinacji z udziałem polskich narciarzy. Ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne i padający przez cały dzień deszcz, zawody nie doszły do skutku i zostały przełożone na niedzielę.

GRY SPORTOWE

PORAŻKA KOSZYKARZY WARSZAWIANKI

W piątek wieczorem rozegrany został mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo Warszawy pomiędzy Skrą i Warszawianką. Mecz zakończył się zwycięstwem Skry w stosunku 41:28.

Boks

ROTHOLC BIJE HUNDSTEINA

W Warszawie odbył się w sobotę mecz bokserski pomiędzy miejscowymi drużynami Makabi i Gwiazdą. Zwyciężyła Makabi w stosunku 11:5.

Najciekawszym punktem walk programu była walka w wadze muszej pomiędzy najlepszymi bokserami żydowskimi Rotholcem i Rundsteinem. Zwyciężył Rotholc zdecydowanie na punkty. Rundstein walczył bardzo dobrze w pierwszych dwuch rundach, natomiast w trzeciej rundzie zaznaczyła się ogromna przewaga Rotholca. Rundstein znalazł się nawet raz na deskach i z trudem wytrzymał do końca spotkania.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Dzięki załamaniu się klubów fabrycznych

nastąpiło odrodzenie boksu robotniczego

Po piłce nożnej, boks cieszy się największą popularnością wśród młodzieży. Istnieją co prawda liczni przeciwnicy boksu, którzy go „nie uznają". Powiadają, że to zwykła bójka, która budzi najniższe instynkty, jest szkodliwa dla zdrowia i t. p.

Mimo podobnych ataków, boks został wprowadzony we wszystkich prawie armiach świata jako ćwiczenie obowiązkowe podnoszące orientację w walce, wyrabiające odwagę i usuwające nadmierną wrażliwość na urazy czy uderzenia.

To powinno przekonać wszystkich o wartości walki na pięści.

Boks w klubach robotniczych miał okres swej świetności. Było to przed „erą" klubów fabrycznych. Kluby robotnicze w Warszawie były pionierami tego sportu na terenie stolicy. — Robotnicy zdobywali tytuły mistrzów okręgów (w Warszawie i na Śląsku) jeden z nich reprezentował Polskę w meczu międzypaństwowym (Stefan Głowacki).

Kres rozwojowi boksu robotniczego położyły kluby fabryczne. Najsilniejsza robotnicza drużyna warszawska została w komplecie skaperowana przez klub jednej z wielkich wytwórni państwowych. Dalsza praca była po korsarsku rozbijana przez menażerów fabrycznych, którzy wykorzystując bezrobocie młodzieży, kaperowali każdego lepszego zawodnika podszkolonego w klubie robotniczym.

Obecnie istnieją pewne odznaki — wskazujące na możliwość zniesienia tego niemoralnego stanu. Kluby fabryczne, kluby żyjące kaperowanymi zawodnikami przechodzą poważny kryzys. Zaczęło się od Legii — rozleciała się sekcja piłkarska, hokejowa, lekkoatletyczna, gier sportowych — pozostała silna sekcja bokserska złożona z zawodników wychowanych przez klub, co właśnie potwierdza nasze zdanie. Doskonała, ale pościągana z całej Polski sekcja bokserska Okęcia (Skody) przechodzi obecnie głęboki kryzys, który nie pozwolił jej odegrać poważniejszej roli w mistrzostwach stolicy. Podobne objawy rozkładu obserwujemy wśród bokserów Warszawianki czy IKP (wysoka przegrana 12:4 z Polonią. Dotkliwa ta nauka powinna przekonać kluby żyjące z cudzego dorobku, że droga ta na dalszą metę jest zawodna.

Pewne odprężenie obserwuje się i w klubach robotniczych. Przeciwnicy boksu, którzy uważali, że nie ma sensu pracować dla klubów fabrycznych teraz zmieniają swe zdanie.

Ruszono na szerokim froncie do pracy nad boksem. W obecnej chwili w okręgu warszawskim istnieje 12 sekcji bokserskich, w tym większość nowopowstałych. W Warszawie boks uprawia się w Gwieździe, Skrze, Jutrzni, Marymoncie, Elektryczności i Żarze. Pod Warszawą w Turowiance— (Wołomin), Naprzodzie (Brwinów), u Czerwonych (Legionowo) i w Skrze (Falenica). W Radomiu boks uprawiają: Naprzód, Gwiazda i Hapoel.

Najwyższy poziom reprezentuje drużyna Gwiazdy z Rotholcem na czele, rywalizująca z nią drużyna Skry została osłabiona powołaniem do wojska większości zawodników z drużyny.

W obecnej chwili poziom nie jest sprawą najważniejszą. Ważnym jest to, że boks ruszył znów masowo w klubach robotniczych. Ponad 100 młodych ludzi, często z talentem do boksu zostało wciągnięte na ringi. Młode sekcje wykazują dużą ruchliwość. Ubiegłej niedzieli kluby robotnicze zorganizowały 5 spotkań towarzyskich. Program przyszłych dni świątecznych zapowiada dalszy ciąg meczy.

Przy takiej pracy poziom będzie się podnosił stopniowo.

Dużą zasługę w uruchamianiu boksu w 6 klubach robotniczych: Marymoncie, Żarze, Skrze — Falenica, Turowiance Woł. Naprzodzie Brwinowskim i u Czerwonych Legionowo — posiada trener WOZB tow. Boski — który prowadzi treningi w tych klubach i jest inicjatorem spotkań międzyklubowych.

Jeśli obok tego ożywienia w boksie warszawskim, postawimy dobre wyniki drużyny PRKS Bałtyk na mistrzostwach Pomorza, pracę robotniczych bokserów łódzkich, lwowskich i nawet łomżyński (RKS TUR jest mistrzem miasta) to można śmiało twierdzić, że boks robotniczy przeżywa swe odrodzenie.

J. MULAK.

Pułk. Gebel prezes Warszawianki wycofał się z czynnego życia organizacyjnego i złożył swój mandat.

Kluby robotnicze czynnikiem ładu

w piłkarstwie łódzkim

sprowadzenie stałej opieki sanitarnej, ma jeszcze wyższą wartość, stwierdza bowiem, że w środowisku

Ostatnie Walne Zebranie Ł. O. Z. Piłki Nożnej wykazało dobitnie, ile atmosfery spokoju, ładu i rzetelnej pracy wnosi sport robotniczy do instytucji z którymi współpracuje.

Podczas gdy w innych okręgach walne zebrania stały się okazją do kompromitujących wystąpień i przerażających swą płycizną wniosków, obrady piłkarzy łódzkich miały przebieg poważny i rzeczowy.

Sukcesem sportu robotniczego jest przyjęcie przez Zebranie uchwał realizujących postulaty o których wprowadzenie walczymy.

Znalazł zrozumienie zebranych wniosek o wprowadzenie obowiązku przeszkolenia i stałego posiadania 2 — 3 sanitariuszy sportowych przez wszystkie kluby Okręgu.

Koncepcja Jerzego Michałowicza żyje i znajduje swe zastosowanie nawet po śmierci jej Twórcy.

Uchwała ta pomijając swe doniosłe znaczenie praktyczne — jakim jest w którym głównymi niemal przedmiotem zainteresowania są targi o graczy czy spekulacje punktowe, są jeszcze działacze, jest prąd, który na czele zagadnień sportu stawia sprawy istotnie, o dużym znaczeniu wychowawczym.

Walne Zebranie zajęło wyraźne stanowisko w sprawie t. zw. „dzikich" klubów, które jak stwierdzono odbiegły od pierwowzoru i z grup młodych piłkarzy chcących uprawiać sport, a nie mających środków na opłacenie kosztów lokalu czy opłat wymaganych przez Związek, przerodziły się w anarchizujące „zrzeszenie" starych A i B klasowych graczy, którzy bez żadnej kontroli rozgrywają mecze na dochód... własny.

Postanowiono w sprawie tej zgłosić wniosek na Walne Zebranie P. Z. P. N., który przewiduje dyskwalifikację zawodnika biorącego 3 razy udział w meczu „dzikiego" klubu.

Dalsze uchwały to: zmiana systemu głosowania, który dawał np. klubowi A klasy 12 razy więcej głosów od klubu kl. C. na demokratyczny system przyznający za każdą drużynę biorącą udział w mistrzostwach 5 głosów. A więc: kl. A 15 głosów, B — 10 gł., C — 5 gł., oraz utworzenie Rady Sportowej t. j. ciała skupiającego wszystkich, którzyby dla piłkarstwa chcieli swe doświadczenie i wiedzę ofiarować.

Uchwalenie rzeczowych wniosków w tym samym czasie gdy w Lidze, Poznaniu, Pomorzu, Krakowie i Lwowie padały słowa nienawiści, jest wynikiem zdecydowanej i jednolitej postawy klubów robotniczych, które wszelką akcję destrukcyjną sparaliżowały, zanim padło pierwsze podżegnujące słowo.

Ta sama sytuacja, a nawet lepsza jeżeli chodzi o wyniki liczbowe istnieje w Tomaszowie — siedzibie pod okręgu ŁOZPN.

Tu na 15 klubów działających na tym terenie, liczba 7-miu klubów robotniczych jest podstawą i dźwignią rozwoju podokręgu, nietylko w sensie moralnym ale i materialnym, gdyż na sumę zł. 1.800 jaka wpłynęła w r. 1937 kluby robotnicze uczestniczą sumą zł. 1.000.

Stwierdziło to Walne Zebranie Podokręgu wybierając do Zarządu w przeważającej liczbie działaczy robotniczych.

RKS RUCH w finale mistrzostw Polski

po zdobyciu mistrzostw ok. kieleckiego

W finałowym meczu o mistrzostwo okręgu kieleckiego w siatkówce męskiej zwycięstwo odniósł RKS RUCH z Piotrkowa. Grupę częstochowską reprezentował WKS Garnizon, grupę piotrkowską drużyna robotnicza. Po zaciętej walce Ruch wygrał 2:0 (15:11 i 15:13). Drużyna Ruchu, niewątpliwie najlepszy zespół robotniczy w Polsce, na meczu tym wykazała duże zgranie i niezły poziom techniczny. Na wyróżnienie zasługuje Potocki.

Dzięki temu zwycięstwu, RKS Ruch zakwalifikował się do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski, które odbywały się w dn. 28, 29 i 30 stycznia w Łodzi.

Jest to pierwsza robotnicza drużyna siatkówki w finale mistrzostw Polski. Przed tym już jedna robotnicza drużyna piłki ręcznej grała w finale mistrzostw Polski. Było to w roku zeszłym na mistrzowstwach hazeny. Lwów był reprezentowany przez zespół RKS-u. Poziom robotniczych gier sportowych podnosi się.

W spotkaniu rewanżowym Garnizon wygrał z Ruchem 2:1 (13:15 15:8 15:6). Drużyna robotnicza, wyczerpana naprężeniem nerwowym poprzedniego meczu, grała mniej ambitnie, co przyczyniło się do porażki.

***

Drużyna robotnicza nie została dopuszczona do mistrzostw przez PZPR z powodu zbyt późnego zgłoszenia przez okręg kielecki.

Wygląda to na specjalne szykanowanie drużynu Ruchu. Wobec niedbalstwa okręgu należy okręg ukarać, a nie nie winny klub dopuścić do rozgrywek.

Parawan wzniosłych zasad

dla obrony własnych interesów

Głośnym echem odbiło się w całym kraju przerwanie obrad Walnego Zebrania piłkarzy we Lwowie. Blok „klubów polskich" opuścił salę, widząc przegraną własnej listy. Cudzysłowu używamy dlatego, że i w drugiej liście byli Polacy — robotnicy lwowscy i nie należy w sposób sztuczny oddzielać w ten sposób robotników polskich od polskości.

Podajemy istotę zajścia w oświetleniu naszego korespondenta lwowskiego, działacza na terenie sportu robotniczego.

Zebranie rozpoczęto z dwugodzinnym opóźnieniem. Burzliwy jego przebieg nie zapowiadał jednak bomby, jaka wybuchła podczas wyborów i spowodowała przerwanie zebrania po opuszczeniu sali przez „polskie kluby" z p. Frankowskim na czele. Nie doszłoby do tego nigdy, gdyby wódz wycofujących się z zebrania, p. Frankowski, nie przeliczył się z siłami, które są przecież wykładnikiem pracy w terenie.

Salę opuścili panowie, którzy stale deklamują o apolityczności sportu, a w tym wypadku wprowadzają najgorszego rodzaju politykę dezorganizującą pracę sportową.

Na zebraniu okazało się, że apetyty na fotele w Zarządzie są silniejsze od poczucia zwykłej przyzwoitości organizacyjnej. Będąc w mniejszości, zaczynają szermować hasłami nacjonalistycznymi, chcąc wziąć monopol na polskość.

Sprawa jest o wiele bardziej poważna. Pp. secesjoniści obawiali się, że nie będąc w Zarządzie, nie będą mogli bronić swych pupilków, którzy na zielonej murawie zbyt często „przez omyłkę" uszkadzają kości swym przeciwnikom, jak to się działo prawie każdej niedzieli na boiskach lwowskich.

Tłumaczenie opuszczenia sali tym, że panowie zostali zmajoryzowani, wskazuje na egoizm pp., dla których „LOZPN mogą diabli wziąć o ile nas tam nie ma".

Najdziwniejszy jest argument obrony polskości. Czyżby na zasadach rasowych? Chyba nie, bo w tym wypadku byliby panowie nie konsekwentni, mając w swych szeregach i Żydów i Ukraińców. Zresztą argument obrony polskości użyty był jedynie w celu ratowania własnej sytuacji.

Zresztą co tu się dużo nad tym rozwodzić. W interesie Państwa sport jest potrzebny dla wszystkich obywateli i wysiłki panów w kierunku odsunięcia części ludności od sportu są szkodliwe.

Lepiej wzięlibyście się panowie do wyplenienia ukrytego zawodowstwa, zdziczenia, które objawia się w bójkach na zawodach sportowych w licznych aktach pobicia sędziów itp.

To jest cel prawdziwych działaczy *sportowych.* K.

Zarząd gwarantujący rzetelną pracę

wybrany na Konferencji WRSKO

W niedzielę odbyła się konferencja WRSKO. Najciekawszym punktem konferencji był referat przewodniczącego ZRSS-u tow. Pużaka, który przedstawił zadania i możliwości sportu robotniczego, w związku z życzliwym ustosunkowaniem się do sportu organizacyj zawodowych. Referent zanalizował obecny stan sportu robotniczego pod względem organizacyjnym, propagandowym, omówił sprawę stosunku władz do sportu robotniczego.

W konkluzji mówca wskazał na najważniejszą sprawę — na potrzebę wyrobionych ludzi do pracy sportowej, którzy musieliby wykorzystać obecną dobrą koniunkturę dla sportu.

Referat ten podamy w szczegółowym streszczeniu w następnym numerze „Sztafety Rob.".

W spokojnej atmosferze odbyły się wybory, które nie były traktowane z punktu widzenia „rozdzielnika" klubowego.

ZARZĄD W. R. S. K. O.

Przewodniczący — tow. Wilczyński Władysław.

Vice-przewodn. sportowy — tow. Błaszczyk Ludwik.

Vice-przew. administracyjny — tow. Słowikowski Tadeusz.

Sekretarz — tow. Błazałek Władysław

Skarbnik — tow. Michałowski Tadeusz.

Gospodarz — tow. Finkielsztajn Henryk.

Członkowie: tow. tow. Lewenthal, Godlewski Stanisław i Hasenfus.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę okresowych konferencji z klubami, sprawę propagandy robotniczych wydawnictw sportowych, sprawę Jutrzni, R. T. T.

Zebraniu przewodniczył t. Działełowski.

RKS. „Drukarz" organizuje turniej szachowo - warcabowy. Turniej rozpoczyna się w dniu 1.II. 38 r.

Obrady sanitariuszy

W piątek odbyło się Walne Zebranie sanitariuszy sportowych WRSKO. Zebraniu przewodniczył tow. Ostrowski, protokułował tow. Landensberg. Sprawozdanie z prac ustępującego zarządu składał tow .dr. Pobożny. Ubiegły sezon był dobry dla Wydziału Sanitarnego. Praca sanitarna prowadzona była sprawnie, poprawił się stan finansowy Wydziału. Sukcesem organizacyjnym wydziału był wybór przedstawicieli warszawskich, dr. Pobożego, Zajączkowskiego i Landenberga, do Centralnego Wydziału Sanitarnego ZRSS-u.

Po dyskusji zebrani udzielili ustępującemu zarządowi absolutorium.

Następnie przedyskutowano program na rok następny. W wyniku wyborów naczelnym lekarzem Wydziału został dr. Poboży, członkami Zarządu Landsberg, Jaskulski, Ostrowski, Zalcwas.

Na zakończenie dr. Poboży przypomniał zebranym o zbliżającym się jubileuszu 5-cio lecia Wydziału Sanitarnego.

Robotnice warszawskie ćwiczą

w Ośrodku sportów kobiecych

Ośrodek sportów kobiecych, zorganizowany przy Skrze, rozpoczął działalność. Uruchomione zostały komplety gimnastyki rytmicznej, gimnastyki szwedzkiej.

Agitacja za wpsisywaniem się do ośrodka sportów kobiecych prowadzona w związkach zawodowych, w fabrykach, odnosi skutek, czego dowodem są liczne zgłoszenia i duża frekwencja nowozapisanych na gimnastyce.

Zapisy przyjmowane są w dalszym ciągu. Robotnice, chcące korzystać z dobrodziejstw wychowania fizycznego, z przyjemności gimnastyki rytmicznej przy muzyce, zapisywać się mogą u tow. Strusińskiej, Skra, Okopowa 43/47

Zajęcia odbywają się wieczorem. Rytmika w środy od g. 8—9-ej. Gimnastyka we wtorki i piątki od 7—8. Po zajęciach gorący natrysk.

Piłka ręczna w Warszawie i Lwowie

W dniu 24 b. m. w sali Żaru na Pradze odbyło się towarzyskie spotkanie siatkówki w trójkach

ŻAR — DRUKARZ

wyniki: trójka I. Żar — Drukarz 1:2 (15:9, 5:15, 7:15); trójka II Żar — Drukarz 1:2 (15:7, 6:15, 18:30.

Mecz interesujący. Publ. dużo.

SKRA — WARSZAWIANKA 41:28

Na sali YMCA odbył się mecz koszykówki o mistrzostwo Warszawy między Skrą a Warszawianką. Drużyna robotnicza, która wystąpiła w pełnym składzie, wygrała 41:28 (25:16), mając w obu połowach znaczną przewagę.

W dalszym meczu o mistrzostwo Warszawy

SKRA POKONAŁA STRZELEC (Pruszków) 52:41 (34:20).

Dzięki temu zwycięstwu Skra ma szanse zdobycia wice-mistrzostwa Warszawy.

We Lwowie odbywa się żeński turniej eliminacyjny, z którego O.Z. P.R. wyłoni klasę A i B.

RKS — AZS 10:29

RKS — Czarni 13.29

RKS — Hasmonea 13:10

ZZK — Hasmonea 30:2.

ZZK — AZS 7:41

ZZK — Dror 5:21.

Wyniki naszych koszykarek są słabe. Odbija się brak regularnego treningu. Z powodu braku sali gimnastycznej, zawodniczki stanęły do zawodów bez treningu.

Stąd i zowąd

FRANCUSCY PIŁKARZE ZAWODOWI wobec obniżenia się siły nabywczej franka, zażądali podwyżki zarobków. Związek Zawodowy piłkarzy przystąpił do Generalnej Konfederacji Pracy (C. G. T.) i grozi w razie nie przyznania podwyżek graczom zawodowym, strajkiem.

Związek nie zawaha się w ogłoszeniu strajku nawet podczas meczu międzypaństwowego.

Zapytywani o zdanie reprezentacyjni gracze, czy będą solidaryzować się ze strajkującymi na wypadek meczu międzypaństwowego, odpowiedzieli twierdząco.

Solidarność zawodowa istnieje nawet wśród gwiazd zawodowego piłkarstwa francuskiego.

***

WIELOLETNIA PRACA Związku Związków nad scaleniem całego sportu w jednej organizacji może być zniszczona przez naszych „rasistów" sportowych. Wiele lat walczył ZZ z dążeniami separatystycznymi poszczególnych mniejszości narodowych, które chciały tworzyć własne związki sportowe nie zrzeszone w ZZ. Obecnie na walnych zebraniach stawiane są coraz częściej wnioski o usunięcie Żydów ze związków sportowych. Wnioski te, mimo wyraźnych zabraniających przepisów PUWFu, są stawiane przez przewodniczących pod głosowanie i przechodzą przeważnie jako dezyderaty.

Ciekawe, że te rozbijackie wnioski, mające zdecydowane oblicze polityczne, stawiają ci, którzy walczyli z „wprowadzeniem polityki" do sportu prz robotników.

***

FABRYKUJE SIĘ w ten sposób ANTYPAŃSTWOWCÓW. Tak oto brzmi dezyderat uchwalony przez P. Z. Szermierczy:

„Zjazd Pol. Zw. Szermierczego wychodząc z założenia, że członkiem P. Z. S. może być jedynie obywatel państwa polskiego pochodzenia aryjskiego i uważając *element żydowski za wrogi państwowości polskiej* i obcy duchowi i kulturze narodu polskiego, poleca zarządowi poczynić wszelkie wysiłki, celem uzyskania w zarządzie ZZ. zmiany odpowiedniego punktu statutu ZZ. w myśl niniejszego wniosku. Poleca się także, aby zarząd z reguły odmawiał klubom żydowskim przyjęcia do Związku".

Żleby było, żeby każdy Żyd, Ukrainiec, Rusin czy Litwin był wrogiem państwowości polskiej.

***

NA WILEŃSZCZYŹNIE ZAMKNIĘTE zostały wszystkie litewskie kluby sportowe za przekroczenia statutowe. Kluby te prowadziły litewską pracę uświadamiającą.

***

W PIERWSZYM KROKU BOKSERSKIM, który odbył się we Lwowie, startowali zawodnicy robotniczej Gwiazdy i zdobyli 1 tytuł mistrzowski i 2 wicemistrzowskie. Mistrzostwo zdobył Seppert w wadze muszej. Wicemistrzostwo Rottenberg w wadze papierowej i Ramer w półśredniej.

***

DO MISTRZOSTW HOKEJOWYCH Radomia zgłosił swą nowopowstałą drużynę RKS Hapoel.

DO RPA W TENISIE STOŁOWYM zgłosiły się 3 robotnicz kluby z Radomia. Kluby te tworzą delegaturę radomską RPA WOZTS.

WENCLÓWNA JANINA, czołowa lekkoatletka robotnicza, otrzymała zwolnienie ze swego macierzystego klubu Skry. Odejście tej zawodniczki nie powinno osłabić licznej drużyny kobiecej Skry.

NOWY LOKAL KLUBOWY RKS (Lwów) został otwarty przed kilku dniami. W urządzonej z tej okazji uroczystości, połączonej z zabawą taneczną, wzięło udział około 80 członkiń i członków klubu. Nowy adres klubu: ul. Lenartowicza 25.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.